

W czasie suszy szosą suchą Sasza szusował na szysze.

Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie, w szczękach chrząszcza trzeszczy miąższ, czcza szczypawka czka w Szczecinie, chrząszcza szczudłem przechrzciał wąż, strząsa skrzydła z dżdżu, a trzmiel w puszczy, tuż przy Pszczynie, straszny wszczyna szum.

Kurkiem kranu kręci kruk, kropłą tranu brudząc bruk, a przy kranie, robiąc pranie, królik gra na fortepianie.

Bezczeszczenie cietrzewia cieszy moje czcze trzewia.

Cóż potrzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na strzelistym drzewie.

Dziewięćsetdziewięćdziesięciodziewięcioletnik.

Jeszcze deszcze chłószczą leszcze, jeszcze leszcze pieszczą kleszcze!

Czy pocziwy poczmistrz z Tczewa często tańczy czaczę?

Drabina z powyłamywanymi szczeblami.

Idzie Jerzy i nie wierzy, że na wieży jest sto jeży i pięćdziesiąt jeżozwierzy.

Szczebiot dzieci i skrzypienie drzwi przeszkadzało nieszczęsnej skrzypaczce w głośnym ćwiczeniu gry na skrzypcach.

Bzyczy bzyg znad Bzury zbzikowane bzdury, bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy i nad Bzurą w bzach bajdurzy, bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka, bo zbzikował i ma bzika!

Wyemancypowaliśmy się z rozentuzjasmowanego tłumu.

I cóż, że ze Swarzędza?